

## Ewakuacja z Południa

Vichy. — Już przeszło 270.000 osób opuściło francuską Riwierę, kierując się do dep. Isère, Haute-Loire, Cantal, Aveyron, Tarn i Ariège.  
Cyfrowo przedstawia się to przesiedlenie następująco:

30.000 z Alpes - Maritimes;  
75.000 z Var;  
90.000 z Bouches du Rhône;  
40.000 z Hérault;  
20.000 z Aude;  
16.000 z Pyrénées - Orientales.

## PODWODNY SPADOCHRON

Marsylia. — Twórcą jego jest przemysłowiec francuski, p. Commines, który oparł swój wynalazek na obserwacji ustroju oddechowego ryb. Spadochron taki umożliwia zanurzenie się w wodę na dużą głębokość, pozostawiając całkowicie swobodę ciała. Budowa aparatu jest bardzo prosta: jedna lub dwie butelki zgaszonego powietrza są przytwierdzone na plecach do maski zakrywającej twarz, z włączeniem odpowiedniego mechanizmu rozdzielczego. Dociśnięcie powietrza skutecznia się samorzutnie.

Dla zmniejszenia ciśnienia wody wynalazca skonstruował sprężynę regulującą wewnętrzne ciśnienie ciała w stosunku do wody.

Operując się na tych samych zasadach, wynalazca opracował model aparatu ratunkowego dla nurkowców.

## Polski tenor z Bazylei w Genewie

(S. n.). W drugiej połowie miesiąca marca, odbył się koncert utworu Verdi'ego — Requiem — z udziałem: symfonicznej orkiestry reprezentacyjnej Szwajcarii francuskiej (przeszło 100 osób), chóru z miasta Lozanny (125 osób) oraz solistów kwartetu pp. E. Peras — sopran, M. Halbling — alt., Z. Woźniak — tenor i S. Tappolet — bas. Całością kierował, trzymając dzielnie batutę dyrygenta, p. H. Haug.

Z powyższego zestawienia widać, że nazwisko naszego rodaka Z. Woźniaka, uzyskało już swój rozgłos, skoro zaangażowano go do tak znakomitego zespołu.

Koncert ten odbył się w jednej z największych sal Genewy — Victoria Hall (około 2000 miejsc siedzących) — przez znaczonej zapelnienie na tego rodzaju imprezy, ale tylko dla ludzi o wyśmienitych kwalifikacjach osobistych w muzyce lub śpiewie.

Wieczór ten pozostawił z pewnością długie wspomnienie w Genewie, gdyż utwór tego rodzaju oraz w takiej obsadzie nie był tu słyszany od 30 lat.

Tym Polakom, którzy mieli możliwość osobistego uczestniczenia w tym nadzwyczajnym słuchowisku, lub też tym co słuchali jednocześnie nadania w radio — radowała się dusza, że to właśnie i nasz Rodak przyczynił się również do odniesionych sukcesów.

Należy także podnieść z uznaniem sprawną rękę dyrygenta p. H. Hauga, który jakby czarodziejską swą batutą wprowadzał jednocześnie w zespół pełną harmonię orkiestry, chór, czy też solistów.

## Odroczenie dla uczestników Obozów Młodzieżowych

Vichy. — Uczestnicy Obozów Młodzieżowych, którzy nie dopełnili okresu obozowego służby i porzucili swe formacje, nie będąc zwolnionymi formalnie, mogą zgłaszać się do najbliższych położonych od ich miejsca pobytu obozów, przed 1 kwietnia 1944 r., bez narażania się na jakiegokolwiek sankcje.

## SPRAWA PÉTIOTA

Paryż. — Sędzia śledczy przesłuchał żonę zbrodniarza, która w dalszym ciągu twierdzi, że nie przestąpiła nigdy progów willi przy ul. Le Sueur. Spisano inwentarz bagażu, znajdującego się na składzie u p. Neuheusan. Zostanie on przekazany do rozporządzenia sędziego śledczego. Oskarżona o współudział służąca Pétiota przewieziona zostanie również do Paryża, gdzie zatrzymano wspólnika, przechowującego odzież po ofiarach doktora.

## Związek

## Artystów Plastyków

Odbyło się w Londynie w Ognisku Polskim zebranie dawnych członków Związku Zawodowego Artystów Plastyków Polskich.

Na zebraniu postanowiono zorganizować Związek na terenie W. Brytanii (The Society of Polish Artists of Great Britain) oraz uchwalono tekst statutu i wybrano tymczasowy Zarząd w składzie: prezes — Tadeusz Potworowski, wice-prezes — Marek Żulawski, sekretarz — J. Nathanson, członkowie: Kazimierz Pacewicz i Adam Kossowski. De legatem na Szkocję został wybrany M. Mars.

Zadaniem Związku jest objęcie wszystkich zawodowych artystów zarówno malarzy, rzeźbiarzy jak i grafików polskich, przebywających w W. Brytanii.

## Do Pracowników zakładów Sigma

Lyon. — Kierownictwo zakładów Sigma wyzywa wszystkich swych pracowników do zgłaszania się do Giełdy Pracy (sala F) dla wypełnienia kwestionariuszy w sprawie wypłaty zarobków.

LYON. — 6 uzbrojonych osobników ogrybali po południu pewien bank przy Cours Morand, zabierając pod grózbą rewolwerów znaczną sumę pieniędzy.

## Niemieckie komunikaty wojenne

Berlin (3. 4.). — Na zachód od Oczakowa nie powiodły się próby sowieckie przekroczenia małej rzeki. Na zachód od Berezówki odparto szereg natarć sowieckich. W pewnym punkcie toczą się jeszcze zażarte walki. Pomiedzy Dniestrem a Prutem oraz w okręgu Czerniowiec i na północ od Dniestru trwają silne zmagania. Koło Stanisławowa wojska węgierskie odrzucały podczas kontrataku oddział sowiecki. Garnizon Tarnopola opiera się dalej szturmem wojsk czerwonych i zniszczył 10 czołgów. Ponawiane uderzenie sowieckie na Kowel zostały odparte przez obrońców. Na północ od miasta zdobyto szereg ważnych wzgórz. Pomiedzy Dnieprem a Czuszmem wojska niemieckie zdolały unicestwić wielkie wysiłki armii ZSRR, która w ciągu tygodnia rzuciła na tym odcinku do boju 17 dywizyj strzelców, brygadę zmotoryzowaną i dwie brygady pancerne. Podczas ostatnich walk przeciwnik poniósł bardzo ciężkie straty w ludziach. Na południe od Pskowa bolszewicy atakowali ponownie, rzucając do boju liczne świeże dywizje piechoty oraz formacje czołgów i samolotów bojowych, lecz zostali odpartci i stracili 57 czołgów. Niemieckie samoloty nurkujące i bojowe brały czynny udział w tych bojach, wspomagając armię lądową. Tylko na tym odcinku zniszczono 34 samoloty nieprzyjacielskie. Nad zatoką Fińską niemieckie okręty strażnicze zestrzeliły jeszcze 6 bombowców ZSRR.

W Italii nie było nic ważnego. Podczas ataku bombowców amerykańskich na pewne miejscowości południowo-wschodniej Rzeszy stracono pod

# WIARUS POLSKI

— RÉDACTION — REDAKCJA —  
ADMINISTRATION — ADMINISTRACJA  
46, Rue de la Charité — LYON

Tél. : Franklin 07-30 Ck. Postal : Lyon 628-06

Abonement-Abonnement : 1 miesiąc 28 fr. 3 miesiące 75 fr.

QUOTIDIEN POLONAIS 5

Directeur } Dr. S. NAWROCKI  
Dyrektor }

PRIX - CENA : 1 fr.

SRODA — MERCREDI 1944  
AVRIL — KWIECIEŃ

Dzisiaj winniśmy: Wincentym  
Jutro: Celestyna

Rok 55-ty. Année. Nr. 81

## Nowe spotkanie Churchill - Stalin

Satoholm. — „Morgen Tidningen" informuje, że w Londynie liczą się z możliwością ponownego spotkania Churchilla ze Stalinem, które by miało nastąpić po zakończeniu rozmów anglo-amerykańskich z okazji przyjazdu p. Stettinusa.

Lizbona. — Włoski przywódca komunistyczny, p. ERCOLI, wygłosił apel radiowy do Włochów. W związku z tym, jeden z członków rządu Badoglio zadeklarował, że Marszałek gotów jest otworzyć podwoje rządu dla wszystkich kierunków politycznych, z partią komunistyczną włącznie.

Berno. — Szwajcarska Rada krajowa przeprowadziła dyskusję na temat wzo-

wienia stosunków z Sovietami. Przychylny do temu wniosek został odrzucony. W głosowaniu brał udział socjaldemokrata.

## W razie desantu we Francji

Tanger. — W kołach algerskich ujawnia się niezadowolenie z przypisywanej prez. Roosevelta decyzji powierzenia gen. Eisenhowera kierownictwa politycznego w okręgach, jakie miałyby być zajęte przez Anglo-Amerykanów w wypadku lądowania we Francji. De Gaulle ogłosił w przewidywaniu tego faktu odpowiednie instrukcje, których ostatni paragraf głosi, że delegat wojskowy Komitetu będzie dbał o zadośćuczynienie wszelkim potrzebom armii sojusznicych we wszystkich zajętych strefach metropolii.

## SPORT Dijon bije zdecydowanie Lyon w stosunku 10:4

(Od specjalnego wysłannika)

Rozegrano tu w Lyonie zawody między reprezentacjami Lyonu i Dijonu zakończyły się wysoką porażką Lyonu, przy czym walki nie stały na wysokim poziomie.

Najładniejszą walkę stoczył Soulier (Dijon), który wygrał wysoko na punkty z Oradem (Lyon). Soulier walczył odważnie, przy tym wykazał wysoką technikę; bil celnie z prawej i lewej, stosował naperającego stałe Arada' pracował nogami bez zarzutu i w sumie zasłużył na miano najlepszego zawodnika wieczoru. Orad znalazł się czterdziotnie na deskach.

Drugą gwiazdą meczu był w wadze lekkiej znany Pitaud (zwycięzca wstęgi „L'Aut" w 1938 r. oraz Jrgo przeciwnik Diladjan (Lyon), którzy stoczyli ciekawą walkę dnia. Działawo pięknie chodził, setpistepowy wprowadzał na czas i w ten sposób unikał wiele uderzeń Pitaud'a. Mecz — naogół w trzech rundach wyrównany — przyniósł wynik remisowy.

Jedynie zwycięstwo dla Lyonu odniósł Brasier, który wygrał nieznacznie na punkty z Moyon'em (Dijon) dzięki swym nieprzerwanym akcjom i szybkości.

Moyon zasłużył na specjalne wyróżnienie ponieważ był najmłodszym za-

wodnikiem zespołu gości; ma lat 17 i pół, boksuje 8 miesięcy dopiero — a mimo to jego kontry były czyste i szybkie.

W ostatniej walce wieczoru Lambert w w. średniej zremisował z Amadeo bożyszczem Lyonu po trzech rundach stałego, chaotycznego ataku Amadeo, który wolał trzymać silnego Lamberta, niż zostać uderzacz. Lambert przegrał przed miesiącem w Vichy z Sendlako (B. C. V.) zdecydowanie na punkty, przy czym goń tylko wyratował Lamberta od k. o.

Dowód solidarności sportowej złożyła zebrana publiczność, która kolektywnie w czasie trwania meczu złożyła 12.000 frs. przeznaczone dla Amadeo, poszkodowanego ostatnim bombardowaniem na Venissieux.

Mecz, jak zaznaczyłem, nie stał na specjalnym poziomie technicznym; równie organizacyjnie nie dopisał. Sala Trianon jest za niska przy czym paleniska nie było wzbronionym. Ostatnie pięć walki odbyły się w atmosferze komplotnej mgły tytoniowej.

Poza tym ekipa Lyonu operowała się wyłącznie na bokserach Lyon - Boxu, który to klub wystawił zawodników b. słabych.

Sendlako.

## WY kilku wierszach

TEHERAN. — Delegacje nastawionych spótek amerykańskich przybyły do Iranu dla czynienia zabiegów o przyznanie koncesyj na tereny naftowe.

LYON. — Przysłał sera: 40 gr. tustego i 30 gr. chudego — za znaczki kwietniowe.

WASZYNGTON. — Po raz pierwszy zjawił się na konferencji prasowej w Białym Domu reporter - murzyn, za specjalnym zezwoleniem p. Roosevelta.

LIZBONA. — Wprowadzono ograniczenia sprzedaży chleba w Portugalii.

WĘGERSKIE PISMO mieczarskie „Magyar Tejtermeles" donosi, że w różnych okolicach Małopolski, Niemcy zorganizowali 386 kursów, dla wykształcenia specjalistów w dziedzinie mleczarstwa. Pismo to podaje, że masło fabrykowane w Małopolsce, dostosowane jest całkowicie do warunków w Rzeszy.

TOKIO. — Przedłużono umowę japońsko-sowietką w sprawie rybostwa oraz ustalono, iż Japonia odstąpi Sovietom koncesje naftowe i węglowe na Sachalinie, eksploatowane dotąd przez Tokio.

LYON. — Rozpoczęto zapisy na konfiturę — za znaczek DF z kwietnia, według zwykłych norm.

BUDAPEST. — Dep. Baky został mianowany sekretarzem stanu do spraw wewnętrznych na miejsce p. Gerfillisego, który się podał do dymisji.

„DZIENNIK CHICAGOWSKI" donosi, że do Chicago przybył 19-letni lotnik polski Bruno Godlewski, który był ranny w akcji i stracił obie ręce. Przyjaciele urządzili zbiórkę dla niego, zdobywając imponującą sumę 10.000 dolarów.

MONTAUBAN. — Główny los ostatniej serii Loterii Krajowej został wygrany przez tut. mieszkańców.

NOWY JORK. — Dziennik „N. Y. Times" zapewnia, iż w Teheranie pp. Roosevelt i Churchill zobowiązali się do porzucenia wszelkich planów bałkańskich i do przygotowania najazdu na Europę zachodnią.

VICHY. — Władze przypominają o konieczności stałego posiadania przy sobie kart tożsamości — co obowiązuje również kobiety.

Waszyngton. — Prezydent Stanów Zj. otrzymał telegram od dra R. Bikanicza, przedstawiciela Tito w Londynie, który podkreśla, iż rząd p. Puricza (przy królu Piotrze) oraz gen. Michajłowicza występują przeciwko partyzantom Tito. Na zakończenie dr. Bikanicz domaga się od p. Roosevelta uznania komitetu Tito za jedyną władzę jugosłowiańską.

RZYM. — Zaostrzono kary za dezercję i za zniewagi względem sił zbrojnych.

WŁADZE SOWIECKIE, w wyniku interwencji rządu Australii, zgodziły się na wypuszczenie z granic ZSRR uchodźców polskich tam przebywających, którym przynależało wiza wjazdowe do Australii dla uchodźców w Rosji, mających krewnych w Australii. Przed kilką miesiącami przybyli tu pierwsi uchodźcy polscy z ZSRR.

PARYŻ. — 6 zamaskowanych bandytów ogrybło zarząd Związków Handlowych z 2,5 miliona fr.

KAIR. — W ciągu czterech dni niezwykle silna burza piaskowa przerwała wszelką komunikację.

PARYŻ. — W ciągu ub. m. ujęto w Paryżu 40 pseudopolicjantów.

„LITZM ZTG" podaje dalsze zmiany nazw miejscowości. I tak: Aleksandrow pod Toruniem — zostało zmienione na Weichselstadt, Chodecz na Lutzenstadt, Boniewo na Boning, Dobroń na Dobberwold, Glinnik na Lehmfeld, Golanec (?) na Schwerburg, Kłodawa na Tonningen, Kozyba na Kospendorf, Lack na Lonach, Lubraniec na Lubbrandau, Osiecin na Oszenholz, Opętówek na Spatenfelde.

BUDAPEST. — Zwolniono z więzień wszystkich członków B. partii narodowo socjalistycznej, aresztowanych w swoim czasie za ich opinie polityczne.

PARYŻ. — Przewożono do pochodzenia w sprawie potajemnej sprzedaży oliwy i zajęto 8.500 l. cennego produktu.

PARYŻ. — P. minister Déat przysłał delegatów metalurgii okręgu marsylskiego i omówił z nimi bieżące zagadnienia społeczne i zawodowe.

GRENOBLA. — Rolnik F. Pommer został internowany za brak opieki nad 5-letnim dzieckiem, powierzonym mu po ewakuacji.

KAIR. — Moskwa zażądała od Iraku odstąpienia portu Basory, jako warunek nawiazania stosunków dyplomatycznych sowieto-irackich.

ANKARA. — Rząd turecki wysunął w parlamencie wniosek o przyznanie dodatkowych kredytów na cele wojenne w sumie 65 milionów funtów tur.

KAIR. — Arabia Saudycka uznała niepodległość Syrii i wysłała pośta do Damasku.

STAMBUŁ. — Gwałtowne śnieżyce wyrządzają znaczne szkody w tut. okręgu.

LONDYN. — Podsekretarz stanu do spraw wojny zapowiedział werbowanie 3,5 miliona mężczyzn do pracy przemy-slowej.



# TO I OWO

Wielki Tydzień jest u nas zarówno w uroczystościach kościelnych jak i w tradycjach ludowych bardzo urozmaicony i niezwykle bogaty.

Nie chcę tu powtarzać wielu kadeemu dobrze znanych obrzędów, chcę tylko wspomnieć o jednym, starym a mało znanym zwyczajach — o pogrzebie... barszczu w Wielką Sobotę.

Przed bardzo dawnymi laty Wielki Post zaczynało — nie jak dzisiaj od Siudy Popielcowej czyli na szesć i pół tygodnia przed Wielkanocą ale od niedzieli zwanej Siedemdziesiątnicą lub Starozapustną — dziesięć tygodni przed Wielkanocą.

Również „ostatki” lub „zapusty” obchodzone w ową niedzielę wznają się Starozapustną. Od tej chwili przez dni siedemdziesiąt panował cisły post. W trzy suche dni tygodnia — środa, piątek i sobota — wstrzymywano się nie tylko od mięsa ale od tłuszczu i mleka. W inne dni te potrawy spożywano z wielkim umiarkowaniem.

Główną więc potrawą Wielkopostną był barszcz zwany również żurem.

Barszcz... Nie wiem komu jak komu ale imnie, ten jeden wyraz nasuwa więcej wspomnień niż wszystko inne razem wzięte. Bo też w moich letnich wędrówkach po Kraju próbowałem tego barszczu pod setkami strzech i setkami dachów dworskich. Barszcz — jest dla mnie iynomimem polskości.

Wogóle barszczy mieliśmy dość wiele gatunków. Barszcz czerny z uszkami i bez (na wędzonec!), żurek na szynce, żurek, żurekbasie suszonej, ze słoniną, barszcze myśliwskie itd. itd. Polska była raią barszczo.

Ale ten barszcz wielkopostny był nieco inny. Oczywiście kisł w tym samym glinianym garnku na ciepłym zapieku i gotował się w tym samym żelazniku. Miał jednak mieloną w żarnach „razówkę” nieco „grubszą” niż zwyczajną, baro „oścista”. No i nie miał tych różnic... wędzonek, suszonych kiełbas, szynki i słoniny. Był sobie zwyczajnym barszczem z — solą.

Ale — czasem podrobiony śmietanką lub „masypany” kaszką Jaglana lub „czernianką” — woi miał rozkoszną i gęstą był tak, że po nim... kot przechodził nie samaczęszczy łapek i żyłka stanęła na — baczność.

Dobry był z kartofilami na sucho czy na esio, w munderkach czy oberany. Najładni się tym ludzie od wieków, nawet u — Wielkim Poście.

Ale, że przez siedemdziesiąt dni był — postny albo jakowy, tedy w wieczór Wielkiej Soboty miano wyczuć urażenie... — ale już okraszonym.

Dziwczęta i chłopcy wsi zbierał się wieczorem przed Rezurekcją i a wielką garudą wynosił po es wieś garnek barszczu, epwajając przy tym wiele aktualnych piosenek. Oto jedna z nich:

Hej! hej! nam hej! nam hej! nam panie turonki

Wę będzie cię pakał nawet Pan Krucowski

Wę będzie cię — żurowski — miał u nas roboty

Wę będzie cię grzebiem w ziemi — pod koniec soboty...

Ze wsią wykopano dół i wkładano węg garnkę z barszczem, przysypując go następnie ziemią. Po dokonaniu „pogrzebu” wszyscy szli na Rezurekcję. O

## Polski tenor z Bazylei w Genewie

(Dokończenie ze str. 1-szej)

We wrześniu 1939 roku, dyrekcja opery w Bazylei, idąc za namową naszego Rodaka, wystawiła „Straszny Dwór” — Moniuszki w języku niemieckim. Gdy rozentuzjasmowana publiczność okłaskała mi dla wykonawcy głównej roli, zmuszała go do bisów, wówczas mistrz Woźniak, jakby w ekstazie, pelen ogromnego wzruszenia powtórzył jeszcze raz arie z kurantami ale, tym razem, nie zdając sobie z tego sprawy, śpiewał w języku ojczystym. — Wówczas brawom nie było końca.

Po tej operze i osiągniętych powodzeniach powstał zamiar wystawienia drugiej naszej opery „Halka”. Niestety z powodu trudności otrzymania nut, projekt ten chwilowo nie może być urzeczywistniony.

Pan Z. Woźniak ożeniony z Krakowianką z wielką czułością opowiadał nam także o swojej 3-letniej córce, jak to wyjeżdżając na występ do Genewy powierzyła mu, jako fetyysz jedną ze

swych ulubionych rekawiczek ale z tym i to poważnym zastrzeżeniem „aby choćby tatus nie zgrubił lub też nie zapomniał”.

Zyczeniu dziecka stało się zadość, gdyż gdy tylko występ się skończył pierwszą troską naszego świętego tenora była wiadomość wysłana do żony i dziecka, że rekawiczka również miała swój wpływ na czystość i dźwięczność tonów szczególnie w górnych fazach.

Kto choć raz miał okazję spotkać p. Z. Woźniaka, ten od razu ujęty jest jego nadzwyczajną prostotą i szczerością.

To samo dzieje się i z publicznością miast Lucerny, Zurychu, Berna i t. d., gdzie „Bysław” dał się poznać przez swe występy, swą powierzchowność, swobodne ruchy na scenie, a przede wszystkim jako tenor o głosie pewnym, lirycznym miękkiem o nadzwyczajnej technice.

DLA ROLNIKÓW

Inż. rolnik JAN LENTZ.

## Robactwo domowe

SPOSOBY OCHRONNE I TĘPIENIA

(Ciąg dalszy)

### ODSTRĄSZANIE MUCH

a) Wieszad świeże czosnek, paproć, pęki liści orzecha włoskiego, piotłunu i tym podobnych mocno pachnących roślin. Nie można jednak wieszad wymienionych roślin w krowiarniach, bo mleko nabraloby tego zapachu. We wszystkich starych domach zajętych w Niemczech wdziałem koło stajni rnoszące wioskie orzechy. Muchy nie znoszą zapachu ich liści, więc odpczywiają lub czyszczono pod nimi konie mającą spokój od much. Dlatego przejeżdżając chętniej zajęzdzają do tych stajni, wygodnych dla koni zajazdów, niż do nowomodnych, a mniej wygodnych. Nawet natarcie świeżymi orzechowymi liśćmi chroni zwierzę od ukąszenia much, dopóki czuć zapach tych liści.

b) Urządzić pod powalą silny przeciąg powietrza, bo muchy przeciągów nie lubią, a zwykle więcej ich siada na powale. Muchy nie lubią niebieskiego koloru. Gdy w izbie, w której było dużo much, zasłoniono okna niebieską białą, muchy zaczęły się niespokojnie kręcić, a zobaczywszy maleńki otwór do sąsiedniego pokoju z innym światłem, wstręście przetrzeły „ciękły”. Teraz we wszystkich szpitalach, w których muchy

mogłyby zarażać przyrządzenie jedzenie, must być niebieskie światło, to jest niebieskie firanki w oknach i ściany na niebiesko malowane. Szaby niebieskie byłyby za ciemne na zimę, więc tylko latem zwykłe białe szaby zasłaniają niebieską bibułką. Do farb dodają siłunu, którego muchy nie znoszą, i tymi farbami zaciągają szpitalne kuchnie. W budynkach gospodarskich na wiosnę, gdy muchy się pokazały, należy zamalować wszystkie szaby w oknach wapnem z dodatkiem dużej ilości farby używanej do bielizny, a na zimę, gdy nie ma much, farbę tę zmyć, bo byłoby w budynku za ciemno.

c) Bielenie budynków gospodarskich wapnem z dodatkiem karbolineum nie może być stosowane w krowiarniach, bo mleko przejmując wszystkie ostre zapachy. Bielić nie czystym wapnem, tylko mieszaniną, na przykład wapna z farbą do prania bielizny, lizolem i alunem. Dodanie odwaru z liści orzecha włoskiego odstrasza swoim zapachem muchy, ale tylko dopóki nie zwierzęje. Któr rozpoczyna lep na nogach much, więc spadają z palupa i ze ścian, nie mogąc się na nich utrzymać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## W kilku wierszach

LONDYN. — Powstał projekt utworzenia specjalnego „ministerstwa do spraw Europy”, które zajmie się wszelkimi problemami, dotyczącymi kupowanych przez Niemcy krajów.

ARRAS. — W kopalni węgla w Dourges (Pas de Calais) 9 górników zostało zranionych podczas wybuchu gazu.

NIORT. — Osadzono w więzieniu r. jakiego p. Bibreau, dyrektora Domu Rolenieckiego, za kierowanie banda, okradająca te instytucje z żywności.

LONDYN. — Tygodnik „Spectator” przepowiada „krwawe walki we Francji — przed jej wyzwoleniem z pod okupacji”.

MOSKWA. — W piśmie „Trud” I. Ehrenburg ostrzega Anglo-Amerykanów przed ewtl. skutkami „patrzenia na kalendarz i pogodę”.

BUKARESZT. — Sąd wojenny skazał na śmierć 21 komunistów za zamachy i akty sabotażu.

SAINT-ETIENNE. — 63-letni p. Pascall wpadł pod pociąg na przejeździe kolejowym w St. Pierre de Boeuf i poniósł śmierć.

LYON. — Za kradzież 11.250 kart żywnościowych, Salomon Roth z żoną, Grandowiczowa i Lazarz Rosembblatt skazani zostali na kary więzienia i ciężkich robót.

## Produkcja złota w Z. S. R. R.

Berno. — Światowe wydobycie złota, które osiągnęło w 1940 r. kulminacyjny punkt — 40,5 milionów uncji, spadło w 1942 r. do 36 ml. W roku 1943 nastąpiła dalsza zmniejsza produkcji.

Ostatnie dane dotyczące produkcji rosyjskiej, a pochodzące z źródeł amerykańskich ustalają jej wysokość, w latach 1938 — 1942 na 5 milionów uncji. Rosja zatem stoi na drugim miejscu, za Związkiem Południowo-Afrykańskim, w szeregu producentów złotego kruszcza.

Rząd sowiecki z rozmaitych względów podniósł wydajność kopalni złota. Nie wydaje się, by zostało to uczynione wyłącznie w celu pokrywania wwozu, lecz szczególnie dla uszkania drogą takiej kapitalistycznej metody mocnego stanowiska na rynku światowym.

Początkowo, udzielano koncesji firmom zagranicznym. Najbardziej znana

(zlikwidowaną w r. 1935) była angielska spółka Lena — Goldfield Ltd.

Sowieci zdolali znacznie zmniejszyć produkcję złota. W 1934, prywatne przedsiębiorstwa rosyjskie otrzymały możność eksploatacji kopalni, zostały jednak całkowicie wchłonięte przez państwo. Z.S.R.R. zorganizował specjalną administrację dla złotego przemysłu pod nazwą „Sojuzzoloto”, zatrudniającą 600.000 osób, z podziałem jej na dziesięć zarządów okręgowych.

W prasie amerykańskiej ukazały się ostatnio informacje, odnoszące się do nowych złóż, odkrytych w zachodniej Syberii i w okręgu Uralu, co dowodzi, że produkcja złota w Rosji zwiększyła się, nie bacząc na wojnę. Obliczenia amerykańskie oceniają to wydobycie w 1943 (na podstawie danych z kompetentnych źródeł rosyjskich) na 8 — 10 milionów uncji, czyli 300 — 400 milionów dolarów.

## Signor Fammi nie zna granic...

Watykan. — Wyjątkowe stanowisko zajmujące Signor Giovanni Fammi, skoro może — dziś jeszcze — podróżować po wszystkich krajach, dzięki paszportowi, ważnemu na cały świat. Udajac się do któregośkolwiek z krajów walczących, w chwili otrzymania odnośnej wizy Signor Fammi składa obietnicę całkowitej dyskrecji w sprawach wojskowych. Obietnicę tę ściśle przestrzega. Z warodu jest on finansistą i „ministrzem skarbu” Watykanu. Ma lat 56, jest stale ubrany na czarno, podróżuje tylko samolotem.

Zarządza on również wyjątkowym finansami: tylko bowiem Watykan posiada ściśle tajny budżet, a sam Papież nie korzysta ze stałej „listy cywilnej”.

Dochoły Watykanu pochodzą z 4 źródeł. Na mocy Układów Laterańskich państwo włoskie wpłaca Watykanowi rocznie 750 milionów lirów gotówką oraz odsetki za miliard lirów bonów państwowych, licząc po 5% rocznie. Drugie

miejsce zajmuje świętopietrze, na którym są dochody z posiadłości papieskich, a na czwartym wpływy z kancelarii watykańskiej (dyspensy, aniesienia ślubów, odnactzenia i tytuły papieskie itp.).

Zresztą Papież wyreka się wielu podobnych dochodów i nie stosuje żadnych podatków obowiązkowych, poprzestając na darach i dawkach, które jednak stanowią poważną sumę, bo np. w 1939 r. podarki wyniosły o 250 milionów lirów więcej, niż wydatki Watykanu.

Wszelkie „wolne sumy” są obracane na akcje dobroczynną — we wszystkich krajach świata.

Otóż Signor Fammi jest „gospodarzem” tych wszystkich dóbr i załatwia odnośne operacje finansowe we wszelkich stolicach. Skoro zaś „przez posły wilk nie tyje”, przeto woli to czynić oświadczenie.

## Świat się rozszerza

Wiadomości, dotyczące ustroju światła planetarnego pogłębiły się znacznie w ciągu ostatnich 30 lat. Do 1914 r. udało się ustalić odległość 40 — 50 stałych gwiazd wchodzących w zasięg słabego światła. Niepodobna było wymierzyć bliżej leżących i mniejszych gwiazd z powodu braku odpowiednich instrumentów. Przy mierzeniu odległości stosowano klasyczny sposób trójkątnych pomiarów.

Dawniejsze pokolenia sadziły, że słońce stanowi „miejscowe zmasowanie” ogromnej powierzchni planetarnej, jaką tworzy droga mleczna. Ośrodek tego systemu oddalony jest od nas o 30.000 lat światła, a największa szerokość galaktyki osiąga 130.000 lat światła.

Ogromna ilość drobnych pyłków, przesuwałych się wewnątrz tego systemu, przesłania światło niektórych gwiazd przez co wydają się one znacznie bardziej oddalonymi niż są w istocie. Pyłki te — to drobne cząsteczki metalowe o średnicy 1/1.000 m m., których ogólna masa przewyższa stokrotnie ma-

se słoneczną. Droga mleczna przewyższa dwięście razy masę słoneczną.

Na powierzchni niebieskiej zauważa się dużo innych mas gwiazdnych, jak „wielka i „mała Chmura”, znajdujące się przy biegunie astralnym, do których dodac należy system mgławic, dostrzeganych gołym okiem, pomimo, że jest oddalony o 700.000 lat światła. Najdalej położona powierzchnia astralna znajduje się wśród Wielkiej Niedźwiedzicy — o 250 milionów lat światła. Szereg innych galaktyk nie zwolano jeszcze określić z braku aparatów o odpowiednim polu widzenia.

Dla uprzytomnienia sobie odległości, wyrażonych w podanych cyfrach, należy wziąć za podstawę: 1 rok światła = 1 m. długości. Odległość, jaka nas dzieli od planety Pluton odkrytej ostatnio, wyobraźmy sobie w formie główki od szpilki. Droga mleczna — to odległość pomiędzy Beauvals a Fontainebleau; Wielkie Chmury — od Parży do Blois, mgławica Andromedy — od Brest do Strasburga; skłębienie chmur. Dziewicy — od Parży do Chicago, a Wielka Niedźwiedzica — leży dalej niż obszar całej ziemi.

VICHY. — Dzień Matki wyznaczono na 25 maja.

M. KOWNACKA.

DLA DZIECI.

## W Wielki Piątek

W gorące wielkiej kończył Jędręk pobierał ostatnie kamienie przed chłupą, a Jagna wybierała drżącymi z pospiechu rękami ostatnie pisanki z perkoczącą na ogniu farbą.

Ledwo się zdążyli ogarnąć, bo matka już nagła od progu, trzymając za rękę Małgosię, edzianą w odświętną zapaskę.

Jędręk zdążył jeszcze chwycić z półki swoją klekotkę, co ją przez trzy wieczory strugał, a Jagna książkę do nabożeństwa z kuferka i poszłi spiesznie.

Czas był wielki, siła ludzi ze wsi podążyła przed nimi.

Cienie się już kładły po polach, wiatr przycichł.

Szli ludzie do kościoła ze wszystkich stron w mrokach i ciszy, chociaż ich nie wolał, jak zwykle, głos dzwonów.

Dzwony milczały smutnie w starej, spróchniałej dzwonnicy, tylko kołatki klekotały sucho, złowrogo, zawzięcie, aż dreszcz przechodził po skórze.

Kiedy wchodził do kościoła, dzwiczony przytulił się do matki.

Chybotliwe, niepewne światła chwila

ły się po wysokich ścianach i pełzali po podłodze. Mroki trwały wszędzie, gdzie nie docierało światło świec. Kocioł był pelen ponurych tajemnic, na głębi, głębokich westchnień, szepców za losnych.

— Jezu! mój Jezu! — rwały się jej.

Pociągnęła matka dzieci na środek kościoła, tam, gdzie na klęczkach kornie cisnęli się ludzie.

W migotliwym świetle lampek oliwnych, na samym środku kościoła leżał rozciągnięty na krzyżu Chrystus...

A ludzie, chyłąc się nisko, całowali jego bolesne, przebite gwoździami stopy.

— Przypatrz się Małgosiu, i zapamiętaj se, jak to nasz słodki Jezus w grobie za nas leżał — szepiała matka przez łyzy.

Nagle wzięli ludzie żalosa, przeciągła pień!

— Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba, Plakać za grzechy, człowieku, trzeba. Ach! ach! na krzyżu umiera, Jezus oczy swe zawiera...

## Kołatka

Szymek bardzo pilnie chodził na wszystkie nabożeństwa Wielkiego Tygodnia. Cienki jego, młody głos wybił się i biegł wysoko pod stropy wielkiej kościoła, gdy śpiewano Gorzkie żale. Sporządził też sobie Szymek na ten czas kołatkę i grzechotkę. Gdy w Wielki Czwartek umilkła dzwony kościelne na znak żałoby, chłopcy przed nabożeństwem i podczas niego zamiast dzwonić stukają kołatkami i terkozczą grzechotkami. Szymek był pewny, że jego kołatka i grzechotka najwięcej zycnia hałas.

Był także bardzo dumny z tego, że kładąc wilary wezwał go do pomocy przy urządzeniu Bożego Grobu. Pozwolono nawet Szymkowi dla ozdoby świętego miejsca ustawić przyniesioną z domu skrzynkę, w której ślicznie zieleni się owies, przez niego nasiany. Umieścił tę skrzynkę też przed figurą Chrystu-

sa, spoczywającego w grobie. Radował się, iż może tym sposobem oddać chwałę Panu.

## Gorzkie żale

Smutek ogarnął ziemię całą, Człowiek cicho się korzy, Dla zbawienia jego, po męce, Skonał Syn Boży.

Dzwony umilkły. Na ołtarzu Foobalane sprzęty, Pod ołtarzem, w grobie spoczywa Pan z krzyża zdjęty.

Zanim powróci dnia trzeciego, Nim zmartwychwstanie w chwałę, Z ust ludu dziś przy Bożym Grobie Brzmiaj Gorzkie żale.

ROZWIĄZANIE ZAGADKI

Morskie oko.

## Rola psa po wojnie

Parý. — W zranii obecnej wojny, rola psa sprowadzała się do występowania w charakterze „mascotte” lub towarzysza żołnierza. Rzadko posługiwały się nim patroli. Zauważono jednak rychło, że dzięki łatwości tresury, odporności fizycznej, inteligencji, rozwiniętemu powoniemiu i wierności, pies może być stać cennym pomocnikiem walczących, a w pewnych wypadkach nawet ich zastąpić.

W tym celu założono ośrodki tresury w pobliżu frontu, by przyzwyczaić zwierzęta do huku dział i do obecności żołnierzy, którym będą towarzyszyć. Specjaliści tresury, których podstawową cechą jest cierpliwość, uczą ich pelzania, skakania przez przeszkody, przedstawiania się przez sieć drutów kolezających z raportem. Są to psy łącznikowe. Służą one również do przewożenia rannych, lub dostarczenia pożywienia i amunicji na przednie linie, zaprzężone w dwóch lub trójki do małych wózków lub sanek, zastępując w ten sposób konie, odzna-

czające się głośnym stapaniem. Psy używają się również w czerwonej armii, gdzie przywiązują im się do grzbietu materiał wybuchowy i uczy pod pelzac pod czołgi, by wznęcać pożar. W takich wypadkach psy rozszarpywane są wybuchem bomby.

Role najbardziej zbliżoną do walczących spełniają psy także w walkach z partyzantami na tyłach armii niemieckiej. Wśród niezmiernych lasów i błot, rozsznanych po płaszczynie rosyjskiej, prowadzą one żołnierzy do kryjówek partyzantekich, uczestnicząc często w ujęciu wroga.

CHICAGO. — Uruchomiono już pierwszą linię kolejki podziemnej długości 8 km.; koszt budowy wyniósł 34 miliony dolarów.

Imp. de la PRESSE LYONNAIS 46, rue de la Charité, LYON (Rhône). Le gérant: E. BOUCHER.